

Od autora: 08.15

W rozwidleniach palców rwą się krzyże,
naczynia trzymane przez cztery dłonie.
Nie mogłaś patrzeć, rozlałem duszę
na kolana. Opalone ciała chłopców pachną,
są żar(ci)em; na wszystkich połączeniach ziemi,
tej, kurwa, ziemi wyrzygałem ducha -

był rozdarty jak pacierz. Między wieże,
a zdrowaś macico katedry stają
na palcach. Prosto do oczu.

Swoim językiem racz nie grzebać
w gardłach naszych. Dzień jest odwróconym
trójkątem z dłonią zamiast oka. Dzwonią purpury;
ostatnie struny fortepianu pękają.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Borek707, dodano 25.09.2015 06:57

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.